

Polish Journal of Political Science



Volume 2 Issue 4 (2016)

(this page is intentionally left blank)

Polish Journal of Political Science

Volume 2 Issue 4

Editorial Board

Clifford Angell Bates Jr., University of Warsaw
Stephen Brooks, University of Michigan
Michael Freeden, University of Nottingham, University of Oxford
Shpresa Kureta, Her Excellency Ambassador of Albania to Poland
Paolo Pombeni, University of Bologna
Bohdan Szlachta, Jagiellonian University in Krakow
Tomasz Żyro, University of Warsaw

Editor:

Jarosław Szczepański

Associate Editors

Przemysław Biskup
Aneta Marcinkowska (Statistics)
Stanisław Matsumoto
Iwona Miedzińska
Krystian Pałyska
Maciej Sadowski
Łukasz Smalec
Marta de Zuniga

eISSN 2391-3991

Original version: e-book

Visit our site: www.pjps.pl

Submit your paper: submit@pjps.pl

(this page is intentionally left blank)

Table of Contents

Articles

Maciej Huczko

Inwestowanie w pokój...? Amerykańsko-izraelska współpraca militarna p. 6

Kamil Andrzejczak

Zygmunt Wenda – zarys myśli politycznej p. 31

Łukasz Rak

From the Barcelona Process to Union for the Mediterranean: the European Union's approach to co-operation with North African and Middle East states prior to Arab Spring p. 54

Kamil Andrzejczak

Uniwersytet Warszawski

Zygmunt Wenda – zarys myśli politycznej

Abstrakt

Przedmiotem niniejszego opracowania jest analiza myśli politycznej Zygmunta Wendy, jednego z czołowych działaczy (szefa sztabu) Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN) – finalnej formy działalności politycznej sanacji. Jego poglądy najpełniej reprezentowały treść i ducha koncepcji głoszonych przez Obóz Zjednoczenia Narodowego; przez pryzmat postaci Wendy widać dokładnie charakter potencjału ideologicznego tej formacji.

W pracy można wyróżnić kilka zasadniczych części. We wstępie przedstawiono cel badań oraz scharakteryzowano wykorzystane materiały i pojęcia. Następnie nakreślono rys biograficzny i osobowy Zygmunta Wendy, wskazując na związki między cechami osobowościowymi a poglądami politycznymi. Kolejny rozdział dotyczy problematyki narodu i mniejszości narodowych w myśli politycznej Wendy; podkreślając odejście od dotychczasowej linii sanacji, ukazano jednocześnie enigmatyczność publicznych wypowiedzi szefa sztabu OZN. W kolejnej części przedstawiono zagadnienie idei wodza, stanowiącej centralny punkt koncepcji politycznej Zygmunta Wendy. Po niej omówiono poglądy gospodarcze reprezentowane przez szefa sztabu ONZ. Kończąc artykuł rekapitulacja stanowi próbę przedstawienia związków myśli Zygmunta Wendy z konkretnymi doktrynami politycznymi.

Niniejszy artykuł jest zmodyfikowaną wersją rozdziału pracy magisterskiej obronionej przez autora na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Słowa kluczowe: *Zygmunt Wenda, populizm, nacjonalizm, etatyzm, dwudziestolecie międzywojenne, myśl polityczna*

1. Wstęp

Mimo przesunięcia ciężaru badań historycznych na okres „Polski Ludowej”, będącego naturalnym odruchem po powstaniu możliwości nieskrępowanej analizy tego fragmentu dziejów Polski, okres dwudziestolecia międzywojennego nadal jest przedmiotem znacznego zainteresowania. Fakt ten należy wiązać z chęcią nawiązania do ostatniego w pełni suwerennego państwa polskiego, jakim była Druga Rzeczpospolita. Nie ulega wątpliwości, że najsilniejsze piętno na historię II RP spośród wszystkich ówczesnych formacji politycznych odcisnęła sanacja. W świadomości społecznej obóz ten funkcjonuje jako struktura jednolita. Jest to przekonanie błędne; w jego ramach działały osoby o bardzo różnych poglądach politycznych, również skrajnych. Jedną z nich był Zygmunt Wenda, nad którego myślą polityczną postanowiłem się pochylić. Niniejszy artykuł jest zmodyfikowaną wersją rozdziału pracy magisterskiej obronionej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Celem niniejszego opracowania jest rekonstrukcja i charakterystyka myśli politycznej Zygmunta Wendy. Celowość pochylenia się nad jego osobą może budzić wątpliwości, nie należy on bowiem do postaci szerzej znanych. Zdecydowałem się na analizę jego poglądów politycznych, ponieważ najpełniej reprezentowały treść i ducha koncepcji głoszonych przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, będący finalną formą działalności politycznej sanacji. Przez pryzmat postaci Wendy widać dokładnie charakter potencjału ideologicznego tej formacji. Analiza formalnie obejmuje okres piastowania przez Zygmunta Wendę funkcji szefa sztabu OZN (1937-1939), choć w praktyce, ze względu na dostępność źródeł, ogranicza się do jesieni 1938 i wiosny 1939 roku.

Nie dysponujemy szerokim wachlarzem źródeł poznania osoby Zygmunta Wendy. W celu odtworzenia jego poglądów politycznych posłużyć się można w pierwszej kolejności jego nielicznymi wypowiedziami o charakterze publicznym; w szczególności należy wskazać stenogramy posiedzeń plenarnych Sejmu V kadencji oraz tzw. mowę kielecką. Przeciwnicy sanacji za organ pułkownika Wendy uznawali tygodnik „Zaczyn”. Faktycznie był on członkiem redakcji gazety, ale weryfikacja rzeczywistego wpływu szefa sztabu Ozonu nie jest niestety możliwa – autorzy

artykułów podpisali się bowiem numerami. Osobisty dziennik Wendy, sporządzany na emigracji w Rumunii, nie ma w kontekście tematyki pracy większej wartości badawczej, z wyjątkiem możliwości podjęcia na jego podstawie próby analizy charakteru autora.

Z dwóch szerszych opracowań historycznych odnoszących się do działalności Obozu Zjednoczenia Narodowego (autorstwa Tadeusza Jędruszcza i Jacka Majchrowskiego) pomocne okazało się drugie z nich (*Silni, zwarci, gotowi: myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*) – choć należy przy tym zaznaczyć, że postać Wendy pojawia się w nim incydentalnie.

Celem opracowania jest przedstawienie myśli Zygmunta Wendy w kontekście populizmu i etatyzmu. Pojęcia te, choć szeroko stosowane, wymagają wyjaśnienia. Jerzy Szacki wskazał na daleko idącą rozbieżność poglądów badaczy w definiowaniu zjawiska populizmu. W stanowiskach tych, którzy podjęli próbę przekształcenia tego pojęcia w uniwersalną kategorię analityczną, ustaleń bezspornych jest niewiele – ograniczają się one do stwierdzenia, że „populizm jest zjawiskiem szczególnym i trudno uchwytym, a jego badanie wymaga porzucenia wielu schematów, które zwykło się stosować w studiach ideologii i ruchów społecznych”¹. Chcąc mimo tych niejednoznaczności przytoczyć konkretną definicję populizmu postanowiłem odwołać się do Huberta Izdebskiego, który wyróżnił trzy elementy tego zagadnienia: skierowany do ludu program polityczny negujący istniejący stan rzeczy, różnego rodzaju instrumenty socjotechniczne oraz, po dojściu do władzy, zastępowanie mechanizmów demokracji liberalnej działaniami o charakterze plebiscytowym; populizm nie jest odrębną doktryną polityczną, przenika w mniejszym lub większym stopniu inne koncepcje ideologiczne². W ujęciu zasadniczym etatyzm jest doktryną polityczną podkreślającą, że nadrzędną wartością jest państwo, powołane do sprawowania odpowiednio silnej pieczy nad gospodarką i społeczeństwem. Myślenie etatystyczne, będące według Aleksandra Moseleya najstarszą trwałą tradycją Zachodu, występuje w różnym natężeniu. Za najskrajniejszą postać bezsprzecznie należy uznać statolatrię, w

1 J. Szacki, *Pytania o populizm*, „Tygodnik Powszechny”, nr 33 z 17 VIII 2003 r.

2 H. Izdebski, *Doktryny polityczno – prawne: fundamenty współczesnych państw*, wyd. 2 [uzup.], Warszawa 2012, s. 250-251.

której państwu oddawana jest cześć odpowiadająca tej oddawanej Bogu³. Nie wnikając w szczegóły historycznego rozwoju idei etatyzmu wskazać można jedynie na istotną z punktu widzenia dalszego wywodu koncepcję Georga Friedricha Hegla. Według niemieckiego apologety państwa, poza zakresem aktywności państwowej powinna znajdować się, oprócz sfery prywatnej, przestrzeń działalności gospodarczej i społecznej, pozostawiona społeczeństwu obywatelskiemu⁴.

Poruszona przez Hegla problematyka rozgraniczenia zakresu państwa i społeczeństwa jest również podstawą rozważań (po zastąpieniu terminu „społeczeństwo” przez termin „naród”) Zygmunta Wendy.

2. Zygmunt Wenda – biografia, osobowość

Szef OZN jest postacią dość anonimową w polskiej historiografii; brak zainteresowania naukowców należy powiązać ze skąpą ilością dostępnych materiałów źródłowych.

Zygmunt Wenda urodził się 29 kwietnia 1896 r. w Rzeszowie. W 1912 r. wstąpił do Związku Strzeleckiego. Od 1914 r. służył w 1 Pułku Piechoty Legionów. Po kryzysie przysięgowym został zdegradowany, wcielony do armii austriackiej i skierowany do służby na froncie włoskim, skąd uciekł do Lublina. Działał tam w Polskiej Organizacji Wojskowej, w 1918 r. brał udział w rozbijaniu oddziałów okupacyjnych. Następnie ochotniczo wstąpił do wojska polskiego, od sierpnia 1920 r. był dowódcą 1 Pułku Piechoty Legionów. W latach 1926 – 1927 sprawował funkcję adiutanta przybocznego Józefa Piłsudskiego, po czym podjął studia w Wyższej Szkole Wojskowej (1927-1929). Po ich ukończeniu ponownie objął stanowisko dowódcy 1 Pułku Piechoty Legionów. Od 1930 r. pierwszy oficer do zleceń Naczelnego Wodza w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, osiągnął stopień pułkownika. Ponadto sprawował funkcję prezesa Związku Wojskowych Klubów Sportowych, członka Komendy Naczelnej Związku Legionistów (szef Wydziału Opieki) oraz wiceprezesa Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych. W 1938 r. objął stanowisko szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego (Ozonu). Jesienią 1938 roku został wybrany posłem na Sejm z okręgu 24

3 Ibid., s. 50. Termin „statolatRIA” został stworzony przez Giovanniego Gentile.

4 Ibid., s. 55.

(powiat kielecki, włoszczowski). Obrany przez izbę wicemarszałkiem, był ponadto członkiem komisji regulaminowej, wojskowej oraz zmiany ordynacji wyborczej. We wrześniu 1939 r. na stanowisku oficera do specjalnych poruczeń Naczelnego Wodza, od 2 września pełnił również w zastępstwie Stanisława Skwarczyńskiego obowiązki szefa Ozonu. Po inwazji sowieckiej internowany wraz ze Śmigłym-Rydzem w Rumunii, w grudniu 1940 roku przedostał się stamtąd na Węgry. Zmarł 16 maja 1941 r. w Budapeszcie, gdzie został pochowany pod nazwiskiem Władysława Majewskiego⁵.

Już po wstępnym zapoznaniu się z życiorysem można zauważyć, że mimo młodego wieku Zygmunt Wenda zajmował w połowie lat trzydziestych wysokie miejsce w hierarchii obozu piłsudczykowski. W szczególności warto zwrócić uwagę na stanowisko w zarządzie wpływowego Związku Legionistów. Podstawą tej błyskotliwej kariery było niewątpliwie pozostawanie w kręgu oficerów legionowych skupionych wokół Józefa Piłsudskiego. Jest to jednak wytłumaczenie niekompletne, nie wskazuje bowiem przyczyn znalezienia się w tym gronie i powodów późniejszych wyróżnień. Światło na to zagadnienie rzuca analiza wspomnień Wendy z okresu internowania, opublikowanych na łamach paryskich „Zeszytów Historycznych”⁶. Emanuje z nich całkowite podporządkowanie, wręcz wiernopoddająca postawa w stosunku do wojskowego spadkobiercy Piłsudskiego, Edwarda Rydza-Śmigłego, symbolizowana przez tytułowanie go „Panem”. Tu właśnie należy doszukiwać się źródeł sukcesu szefa sztabu Ozonu: w wierności i posłuszeństwie, cechach cenionych przez osoby myślące w duchu autokratycznym.

Ze względu na nieletniość Zygmunt Wenda nie miał możliwości uczestnictwa w pracy konspiracyjnej związanej z PPS, trafiając od razu do formacji militarnych (Związek Strzelecki, następnie Legiony). Z faktu braku działalności w kręgach lewicy niepodległościowej oraz młodego wieku (w chwili wybuchu wojny ukończone 18 lat) możemy wyprowadzić wniosek, że światopogląd przyszłego szefa sztabu OZN kształtował się w okresie służby wojskowej, co niewątpliwie musiało wpłynąć na

5 *Przekrój. Miesięcznik poświęcony sprawom Polski*, rocznik 2, numer 1 (5), styczeń 1939, s. 38-39; *Skład osobowy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Komisji Sejmowych*, wydanie pierwsze, Warszawa, grudzień 1938, s. 34; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, [red. nauk. J.M. Majchrowski], Polska Oficyna Wydawnicza „BCW”, Warszawa 1994, s. 466; J. Majchrowski, *Silni – zwarcie – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985, s. 20-21.

6 Z. Wenda, *Z marszałkiem Śmigłym. Wspomnienia*, Paryż 1991-1992, s. 98-101.

militaryzację myślenia – traktowanie działań politycznych w kategoriach wykonywania rozkazów⁷. Rodowód armijny nie jest również bez znaczenia w kontekście poszukiwania korzeni radykalizmu Wendy.

Można postawić pytanie, czy w takim razie szef sztabu Ozonu jest postacią godną zainteresowania w kwestii analizy myśli politycznej. W moim przekonaniu tak. W jego osobie niczym w pryzmacie skupiły się i wyostrzyły wątki ukazujące ewolucję trzonu obozu piłsudczykowskiego po śmierci Komendanta. Analiza jego wypowiedzi jest kluczem do obserwacji gęstniejącej atmosfery panującej w Polsce w okresie poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej. I co chyba najważniejsze – uwidacznia groźby związane z powstaniem totalizującej formy, jaką niewątpliwie był Obóz Zjednoczenia Narodowego.

3. Naród. Mniejszości narodowe

W dotychczasowej tradycji piłsudczykowskiej dominującym elementem stanowiącym punkt odniesienia dla pozostałych rozważań była idea państwa, stanowiącego dobro wspólne wszystkich obywateli, niezależnie od ich pochodzenia etnicznego czy wyznania. Za ukoronowanie tego modelu myślowego należy uznać tekst Konstytucji kwietniowej, w której intencjonalnie zrezygnowano z powiązania genezy państwa z pojęciem narodu. Wraz z politycznym upadkiem twórców tej koncepcji, skupionych wokół osoby Walerego Sławka, w obozie piłsudczykowskim do głosu dochodzić zaczęli zwolennicy wizji odmiennej. Można ją uznać za próbę praktycznej realizacji formuły wygłoszonej przez Stanisława Wyspiańskiego ustami głównego bohatera, Konrada, w dramacie „Wyzwolenie”, że jedynie naród ma prawo być jako państwo⁸. Droga do tego miało być powołanie ogólnopaństwowej organizacji w miejsce rozwiązanej BBWR. Już sama nazwa nowej formacji (Obóz Zjednoczenia Narodowego) sugeruje zmianę retoryki. Potwierdzenie znajdujemy w Deklaracji OZN, nazywanej ze względu na miesiąc upublicznienia Deklaracją lutową: „Państwo jest

⁷ O czym świadczy chociażby zakończenie przemówienia wygłoszonego na okręgowym zjeździe OZN w Kielcach słowami: „Zaufania Wodza nie zawiedziemy – rozkaz wykonamy!”. Zob. Z. Wenda, *O siłę własną Polski: przemówienie szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. dypl. Zygmunta Wendy, wygłoszone na okręgowym zjeździe O. Z. N. w Kielcach w dniu 16 października 1938 roku*, Warszawa 1938, s. 7.

⁸ J. Majchrowski, *Silni...*, s. 40

jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu”⁹. Cytując Nietzschego, nastąpiło „przewartościowanie wartości”, państwo przestało być czynnikiem nadrzędnym i niezależnym od społeczeństwa, stając się emanacją narodu.

Zygmunt Wenda również reprezentował tok myślenia utożsamiający naród z państwem. W sposób jednoznaczny dał temu wyraz w mowie na okręgowym zjeździe działaczy OZN w Kielcach 16 października 1938 r.: „Obóz Zjednoczenia Narodowego jest (...) nurtem odrodzieńczym olbrzymiego rozwoju Polski, jako Państwa, jako Narodu, jako potęgi militarnej, gospodarczej i kulturalnej”¹⁰. Z tym poglądem koresponduje także przemówienie sejmowe z dnia 16 lutego 1939 r., w którym szef sztabu OZN stwierdził: „Naród polski jest jedynym gospodarzem w swym państwie i żadne przeszkody nie mogą stać na drodze do rozwoju i realizacji jego żywotnych interesów na obszarach ludności mieszanej”¹¹.

Jak przy tym rozumiał pojęcie narodu? Z nielicznych wypowiedzi, które możemy bez cienia wątpliwości przypisać jego osobie, wynika jednoznacznie, że widział w nim przede wszystkim więzy o charakterze etnicznym. Nie wykluczał jednak kryterium zasług: „(...) poszczególne jednostki pochodzenia żydowskiego, które życiem swym oraz stwierdzoną służbą dla Narodu Polskiego wykazały, że są Polakami, należą tym samym do polskiej wspólnoty narodowej”¹². Wiąże się to z zaadaptowaniem zrębów koncepcji Dmowskiego w zakresie rozumienia narodu jako duchowej wspólnoty i ciągłości¹³. W kontekście rozważań o charakterze narodu pojawia się problem wzajemnych relacji wspólnoty narodowej i obywatelskiej. Wenda nie kwestionował istnienia tej drugiej. We wspomnianym przemówieniu sejmowym, w kontekście sporów na tle narodowościowym stwierdził, że: „(...) w stosunku do ludności ukraińskiej stoimy na stanowisku współpracy i bratniego współżycia obywatelskiego”¹⁴. Pogląd ten wiązał się z akceptacją przez działaczy OZonu porządku

9 *Deklaracja ideowo-polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Wydanie drugie, Środkowy Wschód, 1946, s. 11

10 Z. Wenda, *O siłę własną...*, s. 5-6

11 Spraw. sten. z 11 pos. Sejmu z 6 II 1939 r., łam 9. Wykorzystane w artykule stenogramy sejmowe są dostępne na stronie internetowej Biblioteki Sejmowej (biblioteka.sejm.gov.pl).

12 Ibid., łam 10.

13 J. Majchrowski, *Silni...* s. 43.

14 Spraw. sten. z 11 pos. Sejmu z 16 II 1939 r., łam 9.

prawnego opierającego się na Konstytucji kwietniowej¹⁵. W wypowiedziach Wendy również nie widać chęci jego zmiany – nie byłoby to zresztą możliwe bez zakwestionowania woli Józefa Piłsudskiego, co postawiłoby „ozonowców” w mocno kłopotliwej sytuacji. W tych okolicznościach jedyną możliwością wdrożenia koncepcji unarodowienia państwa było nasycenie ustroju inną treścią, niż przewidywali jego twórcy, na co pozwalała nieprzejrzystość konstrukcji ustawy zasadniczej. Niezależnie od regulacji prawnych zaczęto forsować koncepcję wspólnoty narodowej, a od mniejszości zażądano podporządkowania się jej woli¹⁶. Sytuacja ta miała charakter prowizoryczny, niemożliwy do utrzymania w dłuższej perspektywie czasowej – w ostatecznym rozrachunku musiała doprowadzić albo do zmiany konstytucji albo do upadku Ozonu. Wybuch wojny uczynił ten dylemat bezprzedmiotowym.

Kolejnym istotnym zagadnieniem jest kwestia wewnętrznej struktury narodu. Konstytucja kwietniowa, mimo rezygnacji z koncepcji Legionu Zasłużonych, stanęła na gruncie społecznego elitaryzmu, ujętego w generalnej zasadzie z artykułu siódmego. Porządek ten miał zostać utrwalony nowymi ordynacjami wyborczymi, które nie spełniły jednak oczekiwań inicjatorów. Wenda, podobnie jak pozostali liderzy Ozonu, przyjął inne założenie. Uznał za celowe podkreślanie homogeniczności narodu, zjednoczonego niezależnie od różnic indywidualnych: „(...) więź narodowa łącząca polskiego robotnika, rolnika, inteligenta, chałupnika i przedsiębiorcę jest silniejsza, niż pewna rozbieżność ich interesów gospodarczych”¹⁷. Konsolidacja była w jego przekonaniu wyłączną drogą do pełnej mobilizacji wszystkich sił narodowych, mówił wręcz o kategorycznym nakazie narodowej solidarności¹⁸.

Przyjęcie koncepcji zjednoczonego narodu za fundament myślenia politycznego wymagało modyfikacji czynnika spajającego. Idea państwa, silnie powiązana ze

15 Zagadnienie relacji struktur OZN i organów państwa oraz stosunku Ozonu do obowiązującego porządku prawnego zostało w sposób jednoznaczny wyjaśnione w instrukcji szefa sztabu OZN dla przewodniczących obwodów OZN z 11 marca 1938 r. (Archiwum Akt Nowych, zespół OZN, t. 17). Czytamy w niej: „2/Organy O.Z.N. rozwijają swoją działalność w ramach ustalonego porządku prawnego, strzeżonego przez władze państwowe. Autorytet tych władz musi być zawsze zachowany przez władze Obozu i w żadnym wypadku nie może być narażony na szwank. 3/Jednostki organizacyjne O.Z.N nie mogą w żadnym wypadku wkraczać w atrybuty władzy państwowej.”

16 „Żądamy od tej mniejszości (Żydów – przyp. aut.) podporządkowania się woli całego narodu i poczynienia ze swej strony wszelkich kroków w kierunku zwiększenia emigracji”. Ibid., łam 9.

17 Z. Wenda, *O siłę własną...*, s. 6

18 *Jedyna droga. Mowa szefa sztabu OZN plk. Z. Wendy*, „Gazeta Polska”, nr 127 z 8 V 1939 r., s. 1

wspólnotą obywatelską była bowiem niewystarczająca. Działania ideologiczne poszły dwutorowo. Naturalnym i najprostszym rozwiązaniem było odwołanie się do zagrożenia zewnętrznego. Stanowiło ono traktowany instrumentalnie czasowy substytut związany z sytuacją międzynarodową, ukierunkowany na niwelację wpływów innych ugrupowań politycznych. Przykładowo, w przemówieniu skierowanym do robotników Wenda z konieczności zjednoczenia w obliczu zagrożenia wojennego wyprowadził postulat zażegnania sporów partyjnych i skupienia świata pracy w „jednym, masowym, patriotycznym związku zawodowym”¹⁹, co niewątpliwie było uderzeniem skierowanym w PPS.

Właściwym spoiwem miało być jednak znalezienie wroga wewnętrznego, niezależnego od fluktuacji w sytuacji międzynarodowej. Nawiązując do utrwalonej linii obozu piłsudczykowskiego celem ataku stały się opozycyjne partie polityczne. Przyjęto jednak odmienną taktykę, którą można odczytać z fragmentu przemówienia wygłoszonego przez Wendę w Sejmie 16 lutego 1939 roku. Według mówcy, konsolidacja narodu prowadzona przez Ozon spotkała się z reakcją sztabów stronnictw politycznych, próbujących stworzyć wspólną koalicję antysanacyjną. Szef sztabu OZN stwierdza prześmiewczo, że „najwłaściwszą nazwą tej nieformalnej, ale faktycznej koalicji jest «prawolew», czy «lewopraw»”, niewątpliwie nawiązując w tym momencie do dawnego Centrolewu. Wskazuje przy tym, że doły tych ugrupowań sprzyjają działaniom Ozonu. W konkluzji poruszył zagadnienie powodów niemożności porozumienia z partiami opozycyjnymi²⁰. Tu odnajdujemy zasadnicze odstępstwo od linii przyjętej w okresie rządów „grupy pułkowników” z Walerym Sławkiem na czele. W odróżnieniu od nich Wenda nie wykluczył stanowczo możliwości zaistnienia konsensu z którąś z formacji opozycyjnych, choć miał świadomość, że nie jest to realne. Poprzez ten wybieg taktyczny mógł jednak wywołać rozłam i odciągnąć część działaczy i to należy uznać za główny cel tej deklaracji.

W myśli Zygmunta Wendy głównym wrogiem wewnętrznym były mniejszości narodowe. Punktem wyjścia jego rozważań było uznanie narodu polskiego za jedyne gospodarza w państwie. Na tym polu musiał zetknąć się z interesami ludności

¹⁹ Ibid.

²⁰ Spraw. sten. z 11 pos. Sejmu z 16 II 1939 r., łam 11-12.

żydowskiej i ukraińskiej; rozwiązania które zaproponował w stosunku do każdej z nich różniły się między sobą. Silniejszy atak został skierowany w Żydów. O osobistym stosunku szefa sztabu OZN do tej społeczności najlepiej świadczą sformułowania i wypowiedzi zawarte w prowadzonym przez niego dzienniku. Wyraża się o nich per „żydki”, a politycznego przeciwnika, Stanisława Strońskiego tytułował „żydowinem”²¹. W wystąpieniach publicznych odnosił się głównie do zagadnień gospodarczych. Podkreślał niedopuszczalność supremacji ekonomicznej mniejszości żydowskiej „w handlu, w przemyśle, rzemiośle i w licznych innych zawodach wolnych”, twierdząc, że wpływa to na „obniżenie poziomu etycznego tych dziedzin życia publicznego”. Rozwiązanie tego zagadnienia widział w masowej emigracji, kierowanej przez rząd wraz z równoległym prowadzeniem „unarodowienia wielu gałęzi naszego życia gospodarczego i kulturalnego”²². Nie wyjaśnił przy tym, jakimi środkami to „unarodowienie” miało być wprowadzane – z kontekstu wypowiedzi można przypuszczać, że chodziło o jakąś formę nacjonalizacji.

W przypadku Ukraińców, Wenda zaprezentował niejednoznaczną postawę. W przemówieniu sejmowym²³ twierdził, że mimo odmiennych deklaracji działaczy ukraińskich sytuacja tej mniejszości nie przedstawia się tragicznie. Wskazał przy tym, że niezawinione przez stronę polską niepowodzenie polityki normalizacji wymaga „podjęcia akcji, która – nie wymierzona przeciwko nikomu – zabezpieczy należycie stan naszego posiadania i polski interes państwowy”, nie precyzując jednak o jaką akcję chodzi. Uderzył również w pojednawcze tony podkreślając, że OZN stoi wobec Ukraińców na stanowisku „współpracy i bratniego współżycia obywatelskiego” oraz uznawania i poszanowania odrębności o ile nie godzą one w integralność państwa polskiego.²⁴ Nie mogły również krępować realizacji żywotnych interesów narodu polskiego na obszarach o mieszanej ludności. Kontynuując utrwaloną linię państwową,

21 Np. „W mieście ruch bardzo duży, moc uchodźców, wojska, w dodatku święta żydowskie i żydki robią promenadę”. Z. Wenda, *Z marszałkiem...*, z. 98, s. 169; „Żydowin Stroński pisze: «Naczelnny Wódz nie był na poziomie dobrego żołnierza»”. Z. Wenda, *Z marszałkiem...*, z. 99, s. 185.

22 Spraw. sten. z 11 pos. Sejmu z 16 II 1939 r., łam 10. Zob. także: „Kurier Poranny”, nr 353 z 22 XII 1938 r., s. 1. Warto zaznaczyć, że w najważniejszym dokumencie programowym OZN, tzw. Deklaracji lutowej, mowa była jedynie o zrozumiałym instynkcie narodowym i naturalnej dążności społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej, zob. *Deklaracja...*, s. 18

23 Spraw. sten. z 11 pos. Sejmu z dn. 16 II 1939 r., łam 9.

24 Wenda nawiązał w tym miejscu bezpośrednio do treści Deklaracji lutowej, zob. *Deklaracja...*, s. 17

Wenda zaznaczył, że zagadnienie mniejszości ukraińskiej jest wewnętrzną sprawą Polski. Na końcu wypowiedzi pojawiło się ostrzeżenie: „Skala naszych możliwości w wyrównaniu współżycia ludności polskiej z ludnością ukraińską jest rozległa. Od ludności ukraińskiej zależy wybór środków, jakie będziemy stosować. Sądzymy, że najwyższy czas, aby wybór ten został dokonany rozsądnie i na okres jak najdłuższy”.

Jak widać, publiczne rozważania Zygmunta Wendy odnoszące się do zagadnień narodowościowych miały dość enigmatyczny charakter²⁵. Świadczy to zapewne o rozbieżnych koncepcjach w samym Ozone, związanych z podziałem elity rządzącej obozu sanacyjnego na umiarkowaną grupę „zamkową” skupioną wokół prezydenta Ignacego Mościckiego i „twardogłowych” zwolenników marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, tzw. „śmigłowców”. Wenda, mimo że należał do tych drugich, musiał oficjalnie prezentować stanowisko bardziej stonowane w celu zachowania pozorów jedności sanacji.

4. Wódz

W wypowiedziach Zygmunta Wendy szczególnie silnie akcentowana była konieczność konsolidacji narodu. Dopełnienie obrazu wymaga omówienia wartości, wokół których naród miał zostać skupiony. Porzucona idea państwa została zastąpiona wyniesieniem na piedestał naczelnego wodza i armii.

Idea wodza nie była obca środowiskom piłsudczykowski, co więcej – należy ją uznać za immanentną cechę obozu sanacyjnego. Wiązała się z akcentowaniem nadrzędnej pozycji Józefa Piłsudskiego, niezależnej od konstytucyjnych organów państwa. Analiza praktyki politycznej, której znakomitym źródłem poznania jest diariusz Kazimierza Świtalskiego, jednoznacznie prowadzi do powyższego wniosku. Autorytarna koncepcja władzy sprawowanej przez Komendanta, zgodnie z zamierzeniem samego Piłsudskiego, miała mieć charakter incydentalny, ukierunkowany

²⁵ Dokumenty wewnątrzobozowe były pod tym względem podobne. W piśmie szefa sztabu OZN do przewodniczących okręgów Obozu Zjednoczenia Narodowego z 4 IV 1938 r. (Archiwum Akt Nowych, zespół OZN, t. 18) Wenda, odnosząc się do kwestii przyjmowania nowych członków do OZonu, stwierdza: „§8 daje możliwość przedstawienia sprawy przyjęcia członka do decyzji Komisji Weryfikacyjnej. Z postanowienia tego należy czynić użytek także w wypadkach, gdy przewodniczący obwodu nie może ze względów taktycznych odmówić przyjęcia na członka osoby, która z tych lub innych względów, nie powinna znaleźć się w obozie. W każdym razie decyzję w sprawie przyjęcia na członków osób niepolskiego pochodzenia – należy z reguły przedstawić Komisji Weryfikacyjnej.”

na stworzenie nowych fundamentów ustrojowych państwa. Po śmierci Marszałka nie przewidywano następstwa jego pozycji politycznej, co dobitnie podkreślił Walery Sławek stwierdzając, że „od teraz rządzi nami prawo”.

Koncepcja przyjęta przez działaczy Ozonu, zapoczątkowana słynnym okólnikiem premiera Składkowskiego z dnia 13 lipca 1936 r., stanowiła zaprzeczenie powyższego założenia. Postanowiono wykreować nowego wodza w osobie awansowanego na stopień marszałka generała Edwarda Rydza-Śmigłego, twierdząc, że został namaszczone na następcę przez samego Komendanta. W mowie wygłoszonej na zjeździe działaczy OZN w Kielcach Wenda stwierdził, że jest on kontynuatorem i spadkobiercą trosk ogólnopństwowych Józefa Piłsudskiego, które w czasie pokoju spoczywają na naczelnym wodzu oraz że „przewodzi narodowi w organizowaniu szeroko pojętej obrony Polski”. Obrona zaś w rozumieniu szefa sztabu Ozonu dotyczyła „nie tylko organizowania siły zbrojnej, lecz i tych wszystkich dziedzin życia państwowego, które są naturalnym zapleczem Armii”²⁶. Jak widać, kompetencje przypisane Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych wykroczyły daleko poza uprawnienia wynikające z systematyki Konstytucji kwietniowej; konkretne regulacje prawne były w tym zakresie nieprzejrzyste i mogły tworzyć pole do daleko idących interpretacji²⁷. Pozycja zajęta przez Śmigłego stała również w sprzeczności z życzeniem Piłsudskiego, który wyraźnie zabronił mu podejmowania działalności politycznej²⁸.

Istotnym zagadnieniem jest kwestia relacji kompetencyjnych Mościckiego i Śmigłego. Przepisy konstytucyjne jednoznacznie określiły nadrzędną pozycję prezydenta w stosunku do pozostałych organów państwowych, wśród których pozycja Generalnego Inspektora nie wyróżniała się. W okólniku wydanym przez premiera

26 Ibid., s. 5.

27 Według Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 maja 1936 r. o sprawowaniu zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi i organizacji naczelných władz wojskowych w czasie pokoju (Dz.U. 1936 Nr 38, poz. 286) zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju sprawował Prezydent Rzeczypospolitej za pośrednictwem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i Ministra Spraw Wojskowych, przy czym siły zbrojne były podporządkowane prezydentowi za pośrednictwem tego ostatniego. Do zakresu prac Generalnego Inspektora należało „nadawanie właściwego kierunku pracom nad obroną Państwa i przygotowaniem Sił Zbrojnych na wypadek konfliktu zbrojnego”. W tym celu mógł on stawiać Rządowi „postulaty” i dawać Ministrowi Spraw Wojskowych „dyrektywy” - dekret nie precyzuje ich charakteru prawnego.

28 J. Majchrowski, *Silni...*, s. 86.

Składkowskiego Śmigły został uznany za pierwszą po prezydencie osobę w państwie, której „wszyscy funkcjonariusze państwowi z prezesem Rady Ministrów na czele okazywać (...) winni objawy honoru i posłuszeństwa”²⁹. Ten sprzeczny z prawem akt tworzył sytuację przypominającą duumwirat, nadal jednak pierwszeństwo Mościckiego nie było kwestionowane.

Poglądy Zygmunta Wendy szły dalej. W przemówieniu sejmowym przedstawił on naczelnego wodza jako inicjatora wysiłku społecznego, wydającego „kategoryczny nakaz zjednoczenia narodowego w imię celów obronnych i rozwojowych”³⁰. Można z tego wnioskować, że zdaniem szefa Ozonu inicjatywy Śmigłego winny mieć zakres szerszy niż zagadnienia obronne, nawet w rozszerzonym ujęciu. Wątpliwości co do postrzegania przez Wendę roli naczelnego wodza nie pozostawia lektura jego dzienników. Wynika z nich jednoznacznie, że powinien on objąć rządy dyktatorskie. Relacjonując wypowiedź inż. Wędziagolskiego z rozmowy ze Śmigłym, stwierdził: „Jedyny zarzut, który inni przeciwnicy mogą postawić, to że nie zrobił (Śmigły – przyp. aut.) rewolucji, że nie zabrał władzy całkowitej w swoje ręce. Dwutorowość władzy demoralizowała i aparat urzędowy i społeczeństwo”³¹.

Przy okazji omówienia zagadnienia wodzostwa warto pochylić się nad warstwą językową wypowiedzi Wendy. We wszystkich przemówieniach szefa sztabu Ozonu Edward Rydz-Śmigły tytułowany był „Naczelnym Wodzem”. Stwierdzenie to rozmiękało się z rzeczywistością. Śmigły, piastując stanowisko Generalnego Inspektora, był jedynie generałem przewidzianym na to stanowisko w czasie wojny. Oczywiście jest, że ten rodzaj „skrótów myślowych” wymusiły względy prestiżowe. Ponadto Śmigły został obdarzony przez Wendę przydomkiem „ukochanego”³². Stanowiło to próbę stworzenia emocjonalnej więzi między „wodzem” a narodem, typowej dla reżimów dyktatorskich.

Z koncepcją wodzostwa wiązał się ściśle kult armii. Był on naturalną konsekwencją idei konsolidacji narodu. Powszechna służba wojskowa zespalala

29 Monitor Polski nr 163 z 16 lipca 1936 r.

30 Spraw. sten. z 8 pos. Sejmu z 13 II 1939 r., łam 97.

31 Z. Wenda, *Z Marszałkiem...*, z. 98, s. 186.

32 Z. Wenda, *O siłę własną...; Jedyna droga. Mowa szefa sztabu OZN płk. Z. Wendy*, „Gazeta Polska”, nr 127 z 8 V 1939 r.

obywateli niezależnie od pochodzenia społecznego, stanowiąc znakomitą podstawę do realizacji koncepcji zjednoczenia narodowego. Zgodnie z tą narracją Wenda podkreślał, że „Siła Polski, to armia, armia oparta o cały zjednoczony naród”³³. W myśli szefa sztabu Ozonu rola armii nie ograniczała się wyłącznie do kwestii obrony ojczyzny. Uznawana za fundament potęgi państwa miała również stanowić o skuteczności polityki zagranicznej: „Ostry bagnet, poparty jednolitą wolą narodu, to argument decydujący we wszelkich starciach sprzecznych interesów międzynarodowych”³⁴.

Przy analizie rozważań Zygmunta Wendy odnoszących się do zagadnień wodzostwa i roli armii nasuwają się dwa pytania: czy szef sztabu Ozonu faktycznie widział w Śmigłym najlepszego kandydata na wodza oraz czy miał świadomość ujemnych dla Polski konsekwencji sytuacji w której „siła realna Państwa straciła z piedestału dotychczasową wszechmoc paragrafu”³⁵. Na pierwsze należy odpowiedzieć twierdząco – dziennik z czasów emigracji rumuńskiej świadczy o tym, że nawet po klęsce wrześniowej Wenda nie obarczał najmniejszą odpowiedzialnością swojego zwierzchnika. Co do drugiego pytania: w myśli szefa sztabu Ozonu zauważalna jest wyraźna wewnętrzna sprzeczność. Z jednej strony podkreślał, że „nie nastąpiło jeszcze wyrównanie między naszą siłą a siłami ewentualnych napastników”³⁶. Wniosek ten szedł w parze z entuzjastycznym podejściem do siłowego przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Litwą oraz przyłączenia Zaolzia³⁷. Tak, jakby z pełną świadomością aprobował wejście przez Polskę do gry, w której nie posiadała ona wielu atutów. Należy przypuszczać, że pozytywna reakcja była w głównej mierze posunięciem taktycznym ukierunkowanym na wzmocnienie konsolidacji społeczeństwa wokół Ozonu. Z naszej perspektywy możemy również stwierdzić, że brak interwencji w sprawie litewskiej i czeskiej nie zmieniłby znacząco sytuacji międzynarodowej Polski. Cel wewnętrzny w perspektywie krótkofalowej osiągnięto, w sprawach zewnętrznych sytuacja pozostała zasadniczo niezmienna. Świadomość Wendy była tu bez znaczenia.

33 Ibid., s. 5.

34 Ibid., s. 4.

35 Ibid.

36 Spraw. sten. z 8 pos. Sejmu z 13 II 1939 r., łam 98.

37 Zauważalnym w: Z. Wenda, *O siłę własną...*, s. 4.

5. Zagadnienia gospodarcze

W odróżnieniu od grupy pułkowników, nieakcentującej zbyt mocno problematyki gospodarczej, OZN położył na nią silny nacisk, łącząc jednocześnie z własną koncepcją ideologiczną. Biorąc pod uwagę niejednolitość obozu, kwestie ekonomiczne musiały stać się przedmiotem sporów i dyskusji, które siłą rzeczy dotyczyły głównego realizatora polskiej polityki gospodarczej – wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego. Wenda należał do jego zdecydowanych przeciwników. Z wystąpień oficjalnych należy wskazać mowę sejmową z 3 grudnia 1938 roku³⁸. Szef sztabu OZN w zawołany sposób poddał krytyce działania ministra. Stwierdził między innymi, że poziom osiągniętego postępu „jest za niski w stosunku do skali faktycznych potrzeb Narodu Polskiego oraz postępu innych państw, którym na tym polu bynajmniej nie przodujemy”. W kontekście całości wypowiedzi pointa, w której Wenda odnosząc się do przemówienia Kwiatkowskiego z poprzedniego dnia, wskazał, że „było ono nader ciekawe, interesujące, podnoszące na duchu, pragnęlibyśmy tylko, aby wykonanie jego planu gospodarczego mogło być jeszcze bardziej śmiałe, bardziej intensywne”, zabrzmiała mocno sarkastycznie i tak zapewne została odebrana przez samego ministra. Według relacji premiera Składkowskiego w reakcji na mowę, wicepremier „blady zerwał się z ławy rządowej i biegnąc do szatni zawołał do mnie «Zawiadamiam Pana, iż jadę do Prezydenta złożyć swoją dymisję»”. Ostatecznie kryzys rządowy został zażegnany, szef sztabu OZonu na posiedzeniu Sejmu w dniu 9 grudnia oświadczył, że dał wyraz wyłącznie swoim własnym poglądom. Dziennik Wendy świadczy dobitnie, że po tym wydarzeniu pozostały one niezmiennie wrogie³⁹.

Charakter rozważań gospodarczych szefa sztabu OZonu pozwala na wydobycie z nich określonego schematu myślowego. Z analizy wypowiedzi Wendy wynika, że fundamentem jego przemyśleń gospodarczych była energia twórcza narodu. Rozumiał ją jako „nagromadzenie woli twórczej”, żywiołową ucieczkę od wegetacji znamionującą „cały świat pracy, a więc chłopą i robotnika, uczzonego i pracownika umysłowego,

38 Spraw. sten. z 3 pos. Sejmu z 3 XII 1938 r.

39 „(...)dookoła Marszałka odbywała się gierka doktrynerów i przeciwników (na krótko przed wojną), na której czele stał Kwiatkowski, popierany przez prezydenta Mościckiego – zbrodnica działalność”. Z. Wenda, *Z Marszałkiem...*, z. 98, s. 186.

rzemieślnika i chałupnika, agronoma i lekarza, technika i nauczyciela (...)”⁴⁰. W postrzeganiu tym widać wyraźne nawiązanie do koncepcji konsolidacji narodowej bez względu na pozycję społeczną jednostek. Dał tu również wyraz przekonaniu o kumulacji w narodzie sił, które po prostu trzeba aktywować, aby się rozwinęły i popchnęły ogół ku prężnemu postępowi.

Aktywacja sił narodowych wymagała „bodźców wszechstronnych w wielkim stylu”⁴¹. Tu dochodzimy do kolejnego elementu schematu. Nadbudową rozważań gospodarczych Wendy była organizacja, którą należy rozumieć dwutorowo. Po pierwsze jako strukturę zrzeszającą obywateli (członków narodu). Podkreślając, że „zjednoczenie narodu miliona ludzi to więcej niż kilka milionów siebiepanów”⁴², szef sztabu Ozonu po raz kolejny nawiązał do idei konsolidacji. W założeniu miała się ona dokonać w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego. W tym kierunku należy interpretować sens stwierdzeń Wendy o przeroście organizacyjnym życia społecznego, odwrotnej proporcji ilości organizacji do konkretnych rezultatów działalności oraz konieczności racjonalizacji i usprawnienia życia organizacyjnego⁴³. Po drugie, organizację w myśli Wendy należy rozumieć jako planowanie działań. Warto przy tym nadmienić, że ingerencja państwa nie miała ograniczać się wyłącznie do zagadnień ekonomicznych – problem podnoszenia poziomu życia obywateli miał być rozwiązany „za pomocą śmiałych i gruntownych reform, opartych o państwowy plan gospodarczy, społeczny i kulturalny”⁴⁴. W kwestiach *stricte* gospodarczych szef sztabu Ozonu podkreślał obowiązywanie państwowej planistyki w zakresie wielkich robót publicznych i uprzemysłowienia kraju, uzasadniając to argumentem racji stanu⁴⁵.

Zwieńczeniem schematu myśli gospodarczej Wendy było podjęcie konkretnych działań. W wypowiedziach szefa sztabu OZN zauważalny jest sentyment do wielkich inicjatyw, który, jego zdaniem, panuje w polskim społeczeństwie⁴⁶. Wiązało się to z forsowaniem w propagandzie Ozonu przekonania o mocarstwowej pozycji Polski⁴⁷.

40 Spraw. sten. z 8 pos. Sejmu z 13 II 1939 r., łam 99.

41 Ibid.

42 Ibid.

43 Spraw. sten. z 11 pos. Sejmu z 16 II 1939 r., łam 10-11.

44 Z. Wenda, *O siłę własną...*, s. 7.

45 Spraw. sten. z 3 pos. Sejmu z dn. 3 XII 1938 r., łam 118-119.

46 Ibid.

47 Podkreślanego również przez Wendę, zob. Spraw. sten. z 8 pos. Sejmu z 13 II 1939 r., łam 96.

Pogląd ten determinował również cele, jakie Wenda chciał osiągnąć w drodze działań gospodarczych. Patrzył na te działania „nie tylko jako na kwestię podniesienia dobrobytu materialnego, lecz głównie jako na podstawę potęgi politycznej Państwa”⁴⁸. Potęgę tę szef sztabu Ozonu rozumiał w sposób militarny, wskazywał na konieczność dostosowania „wszystkich wysiłków i linii kierunkowych do podstawowej dominanty, jaką jest szeroko pojęta obronność Państwa”⁴⁹.

Ustanowienie hierarchii podkreślającej nadrzędność celów wojskowych nie szło w parze z odwróceniem się od problematyki dobrobytu narodu. W wypowiedziach Wendy zagadnienie to wiązało się ściśle z wynoszoną na piedestał zasadą sprawiedliwości społecznej. U jej korzeni leżała etyka chrześcijańska, „wywodząca się ze szlachetności i rycerskości naszego ducha”. Odwołując się do miłości, harmonii i poszanowania wartości duchowych miała chronić przed zmaterializowaniem i zdżuczeniem obyczajów⁵⁰. Z samej sprawiedliwości społecznej szef sztabu Ozonu wyprowadził „kategoryczny nakaz, by każdy obywatel miał możliwość równego startu w osiąganiu swego prawa do dobrobytu, do pracy, odpowiadającej jego przygotowaniu i zdolnościom, do udziału w życiu publicznym, odpowiadającego jego wartości społecznej, do korzystania z dóbr kultury i oświaty, które są podstawą awansu społecznego”⁵¹. Jak widać, rozumienie tej zasady było bardzo szerokie – dotyczyło zagadnień ekonomicznych, politycznych, socjalnych i kulturalnych.

Zygmunt Wenda nie był ekonomistą, nie wnikał w szczegóły realizacji proponowanych pomysłów. Jego wypowiedzi należy traktować w kategoriach wytycznych ideologicznych – ich wykonanie miało spocząć na ekspertach pokroju Eugeniusza Kwiatkowskiego. Tu należy doszukiwać się korzeni sporu tych dwóch polityków. Obydwaj reprezentowali podobny kierunek myślenia gospodarczego – ale tylko u Kwiatkowskiego było ono podparte wiedzą i doświadczeniem. Trudno stwierdzić, czy wicepremier faktycznie miał pełną świadomość możliwości ekonomicznych kraju, decydując się chociażby na realizację projektu COP. Bez cienia

48 Ibid., łam 117.

49 Spraw. sten. z 8 pos. Sejmu z dn. 13 II 1939 r., łam 97. W podobnym duchu: Z. Wenda, *O siłę własną...*, s. 5.

50 Z. Wenda, *O siłę własną...*, s. 6.

51 Ibid.

wątpliwości można jednak stwierdzić, że była ona znacznie większa od tej, którą reprezentował Wenda. W tej sytuacji, biorąc pod uwagę ambicję, chęć realizacji własnych przymysłów i przekonanie o słuszności u obydwu polityków konflikt był nieuchronny.

6. Rekapitulacja

W rozważaniach szefa sztabu Ozonu dominowało myślenie nacjonalistyczne. W przemówieniu wygłoszonym do działaczy OZN w Kielcach Wenda określił je mianem „pozytywnego nacjonalizmu”⁵². Wprowadzenie do nazwy przydomka „pozytywny” było umotywowane chęcią odseparowania myśli Ozonu od nacjonalizmu chorego i konserwującego stare przedwojenne idee⁵³. Chodziło tu najpewniej o twórczość Romana Dmowskiego, do której mimo to chętnie nawiązywano⁵⁴. Dodatkową motywacją tej modyfikacji terminologicznej mogła być również chęć nawiązania do propagowanej przez OZN pracy organicznej.

Odwołując się do słów Wendy, pozytywny nacjonalizm miał realizować zasadę rządzenia państwem przez naród polski, bowiem to z jego ducha, rodzimy wartości, szeregów i woli wypływa władza państwowa. Naturalnym następstwem tej zależności była tożsamość interesu państwa i słusznie pojętego interesu narodu. Koncepcja głoszona przez szefa sztabu Ozonu przeciwstawiała się wszelkim obcym wpływom i naciskom pochodzącym z zewnątrz, zarówno w postaci ideologii jak i dywersji obcych agentur. Przyjęcie idei pozytywnego nacjonalizmu wiązało się z pokonaniem podziałów grupowych i klasowych – uznano, że więź narodowa łącząca polskiego robotnika, rolnika, inteligenta, chałupnika i przedsiębiorcę jest silniejsza od istniejących rozbieżności ich interesów gospodarczych. W kwestii mniejszości narodowych Wenda zaznaczył, że doktryna Ozonu stanęła na gruncie unikania form brutalnych i odruchowych, ochrona interesów narodu miała się odbywać z poszanowaniem konieczności państwowych⁵⁵.

52 Ibid.

53 *Walka o typ*, „Gazeta Polska”, nr 286 z 18 X 1938 r., s. 1.

54 Zaczepnięto chociażby postrzeganie narodu jako duchowej wspólnoty i ciągłości, zob. J. Majchrowski, *Silni...*, s. 43.

55 Z. Wenda, *O siłę własną...*, s. 6.

Wydaje się, że w koncepcji przedstawionej przez szefa sztabu OZN zauważalne są nawiązania do reżimów dwóch najgroźniejszych sąsiadów Polski. Świadczy o tym fragment dotyczący przeciwstawienia się obcym wpływom ideologicznym. Zapewne do ZSRR i co za tym idzie ustroju komunistycznego odwoływało się zdanie o odrzuceniu klasowości. Należy jednak przy tym nadmienić, że argument klasowości pojawiał się również w kontekście wewnętrznej polemiki z PPS⁵⁶. Podkreślenie unikania form brutalnych i odruchowych w kontekście problematyki mniejszości narodowych można powiązać z wydarzeniami zaszłyymi zarówno w III Rzeszy, jak i w Związku Radzieckim, przy czym kolejny akapit o konieczności rozwiązania problemu żydowskiego „bez uciekania się do metod terrorystycznych i bezrozumnych gwałtów”⁵⁷ odnosi się stricte do hitlerowskich Niemiec.

Prowadzenie ostrej polemiki ze środowiskami lewicowymi nie przeszkadzało Wendzie odwoływać się do niektórych idei obecnych w myśli socjalistycznej. Na czoło wysunął, występując również w społecznej nauce Kościoła katolickiego, zasadę sprawiedliwości społecznej. Podkreślał, że świat pracy „nie może być traktowany jako fizyczna siła robocza, lecz (...) musi zająć godne miejsce w naszym życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym i politycznym”⁵⁸. Wskazywał ponadto na konieczność skupienia uwagi państwa na zagadnieniach prawa do pracy, prawa do godziwych warunków bytu oraz upowszechnienia zdobyczy kulturalnych dla szerokich mas⁵⁹. Warto przy tym zwrócić uwagę na niekonsekwencję terminologiczną szefa sztabu Ozonu – w przemówieniu wygłoszonym w Kielcach traktuje powyższe prawa jako część składową zasady sprawiedliwości społecznej, w wypowiedzi sejmowej wymienia je oddzielnie.

W myśli ekonomicznej Wendy, poza elementami socjalnymi zauważalna jest również fascynacja ideą porozumienia świata pracy i świata kapitału, widoczna w podkreślaniu konieczności obywatelskiej współpracy, uwypuklaniu więzi narodowej silniejszej od pewnych rozbieżności interesów gospodarczych czy w postulacie zgodnej

56 Spraw. sten. z 11 pos. Sejmu z 16 II 1939 r., łam 12 .

57 Z. Wenda, *O siłę własną...*, s. 6.

58 *Jedyna droga. Mowa...*

59 Spraw. sten. z 8 pos. Sejmu z 13 II 1939 r., łam 99 .

realizacji państwowego planu przez wszystkie warstwy społeczne⁶⁰. W tym momencie dotykamy również istotnego zagadnienia etatyzmu. Jacek Majchrowski argumentował, że polityka ekonomiczna Ozonu miała charakter antyetatystyczny z równoczesnym popieraniem interwencjonizmu państwowego⁶¹. Podział ten nie jest dla mnie do końca zrozumiały – interwencjonizm jest bowiem przejawem myślenia etatystycznego w szerokim znaczeniu tego terminu. Ponadto nawet przy wąskim rozumieniu pojęcia etatyzmu (ograniczającego się wyłącznie do bezpośredniego udziału państwa w życiu gospodarczym poprzez własność państwową) popierane przez OZN bezpośrednie zaangażowanie funduszy budżetowych w realizację projektu COP niewątpliwie mieści się w jego granicach, podobnie jak postulowany przez Wendę państwowy plan ekonomiczny.

Istotnym zagadnieniem jest problem, na ile myślenie szefa sztabu Ozonu nawiązywało do doktryny faszyzmu. Niewątpliwie jej założenia fascynowały Wendę. Po osobistej rozmowie z nim, Tadeusz Katelbach stwierdził, że Wenda chciał zorganizować społeczeństwo w karne szeregi, kierowane jednolitą wolą.⁶² W przemówieniu sejmowym z 13 lutego 1939 roku szef sztabu Ozonu podkreślił jednak, że „można naśladować dokonania, ale nie metody ruchów, które doprowadziły do wielkich osiągnięć”. Miał przy tym na myśli ówczesne Niemcy i Włochy⁶³. Wynika z tego, że fascynacja Wendy ograniczała się wyłącznie do osiągnięć tych państw, odrzucając stosowane w nich środki – co koresponduje z postulowaną przez niego niezależnością ideologiczną Polski i koniecznością obrania własnej drogi rozwoju.

Przede wszystkim jednak myślenie Zygmunta Wendy miało charakter populistyczny. Świadczy o tym łączenie różnych wątków ideologicznych, odwoływanie się do nośnych postulatów społecznych poprzez artykułowanie popularnych haseł oraz tworzenie propagandy sukcesu. W atmosferze zagrożenia wojennego ten rodzaj polityki przyniósł oczekiwane rezultaty w postaci wzrostu poparcia dla rządu. Wrzesień 1939 r.

60 *Jedyna droga. Mowa...*; Z. Wenda, *O siłę własną...*, s. 6-7.

61 J. Majchrowski, *Silni...*, s. 93 i nast.

62 T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, oprac., poprawił i posłowiem opatrzył S. Cenckiewicz, Gdańsk 2001, s. 203.

63 Spraw. sten. z 8 pos. Sejmu z 13 II 1939 r., łam 100.

ukazał z całą brutalnością, że kreowana przez Ozon wizja silnej Polski, której armia „zetrze wrogów w proch”, była iluzją.

Oceny postaci Zygmunta Wendy można dokonać na trzech płaszczyznach – politycznej, ideologicznej i charakterologicznej.

W przypadku szefa sztabu Ozonu analiza skuteczności działań politycznych prowadzi do ambiwalentnych wniosków. Z jednej strony, cele obozu, który reprezentował (OZN), zostały w zasadniczej części w znacznej mierze osiągnięte. Utwierdzono dominację polityczną sanacji, wykreowano postać Śmigłego-Rydza, przewidywanego na następcę Ignacego Mościckiego na fotelu prezydenta, na fali entuzjazmu związanego z przywróceniem stosunków dyplomatycznych z Litwą i odzyskaniem Zaolzia postępowała konsolidacja społeczeństwa wokół osoby Naczelnego Wodza. Z drugiej strony osiągnięcia te, okraszone ogromną dawką populizmu, opierały się na słomianych nogach propagandy sukcesu, co uwidoczniło się we wrześniu 1939 roku. Przy konsekwentnym stosowaniu kryterium efektów ocena działalności politycznej Zygmunta Wendy musi wypaść negatywnie.

Na płaszczyźnie ideologicznej myśl Zygmunta Wendy zdecydowanie odchodzi od poprzednich koncepcji sanacyjnych, w szczególności od założeń ideologicznych „grupy pułkowników” z Walerym Sławkiem na czele. Należy tu chociażby wspomnieć o elitaryzmie prezesa BBWR, przeciwstawionemu populistycznemu egalitaryzmowi wyraźnie zauważalnemu w przemówieniach szefa sztabu Ozonu. W doktrynach obu stron można co prawda odnaleźć wspólny element w postaci reprezentowania koncepcji etatystycznych, różnica między nimi miała jednakowoż charakter zasadniczy. Walery Sławek był spadkobiercą XIX-wiecznych działaczy niepodległościowych, głoszących hasło „Za wolność naszą i waszą”, o czym świadczy chociażby inicjatywa pojednania z ludnością ukraińską⁶⁴. Państwo w jego ujęciu miało być wspólnotą obywatelską, niezależną od narodowości. Zygmunt Wenda reprezentował myślenie nacjonalistyczne utożsamiające państwo ze wspólnotą narodową. W oficjalnych wystąpieniach nie kwestionował co prawda ładu prawnego wprowadzonego przez Konstytucję kwietniową

64 Kazimierz Świtalski wspomina o chęci Sławka i Hołównki „tworzenia jakiegoś niby manifestacyjnego aktu zgody między oboma narodami”, wyrażając przy tym swój sceptyczny stosunek do tej inicjatywy. Zob. K. Świtalski, *Diariusz 1919-1935*, Warszawa 1992, s. 574.

(która nie posługiwała się pojęciem narodu, opierając się na koncepcji obywatelskiej), ale Jacek Majchrowski wspomina o zainicjowanym przez Wendę projekcie zmiany ustawy o obywatelstwie zawierającym elementy rasistowskie⁶⁵. Mimo że nie wyszedł on poza stadium ogólnych rozważań, wyraźnie sygnalizuje kierunek, w jakim podążała myśl szefa sztabu Ozonu.

Osobowość Zygmunta Wendy nie była bez wpływu na rozwój jego myśli politycznej. Szef sztabu Ozonu łączył w sobie daleko idące ambicje⁶⁶ z bezwzględną lojalnością wobec Śmigłego-Rydza, którą zachował również na emigracji w Rumunii. Załamanie władz państwowych we wrześniu 1939 r. nie wywołało u niego jakiegokolwiek refleksji dotyczącej polityki prowadzonej przez Ozon – przyczyn doszukiwał się w działalności „grupy zamkowej” (Mościcki, Kwiatkowski) oraz w społeczeństwie, które „nie dorosło do tej sytuacji”⁶⁷. W opinii współczesnych działalność publiczna szefa sztabu Ozonu nie była oceniana pozytywnie – przy czym należy podkreślić, że do grona jego zdecydowanych adwersarzy obok tradycyjnych przeciwników sanacji należeli również działacze początkowo związani z OZN (np. Jan Hoppe i grupa „Jutra Pracy”)⁶⁸. Ponadto opozycja oskarżała Wendę o zamordowanie generała Włodzimierza Zagórskiego⁶⁹.

Ocena działalności publicznej Zygmunta Wendy wypada zatem negatywnie. Reprezentował on totalizujące tendencje w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego, będące zaprzeczeniem idei przyświecającej zamachowi majowemu. Wybuch wojny nie pozwala jednak definitywnie ocenić, czy miały one charakter trwały.

65 J. Majchrowski, *Silni...*, s. 137. Z powodu błędnej numeracji teczki w przypisie wskazującym źródła przytoczonego przez Jacka Majchrowskiego faktu nie udało mi się, mimo poszukiwań, odnaleźć projektu zmiany ustawy o obywatelstwie, znajdującego się (według tegoż przypisu) w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego.

66 Władysław Pobóg-Malinowski pisał o nim: „pułkownik o ambicjach generała”. Zob. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski. T. 2, 1918 – 1939*, Gdańsk 1990, s. 805.

67 Z. Wenda, *Z marszałkiem...*, z. 98, s. 186.

68 A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1968, s. 219-221.

69 T. Jędruszczyk, *Piłsudczycy bez Piłsudskiego: powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1937 roku*, Warszawa 1963, s. 198.